



## „Dzielna wnuczka”! Sara sama przejechała autokarem ponad tysiąc kilometrów, aby odwiedzić dziadka w Iławie

data aktualizacji: 2024.08.01



**Trwają wakacje - to czas egzotycznych wyjazdów, ale też wypoczynku w rodzinnym gronie. Jak wiemy, wiele pochodzących z Iławy rodzin mieszka na stałe za granicą; lato to dla nich okazja do powrotów i spotkań z najbliższymi.**

---

***Właśnie takie wakacje spędza w Iławie Sara. 13-latka, która urodziła się i na stałe mieszka wraz z rodzicami w Niemczech, aby odwiedzić dziadka, sama przejechała autokarem ponad tysiąc kilometrów! Dziadek, Jan Klimowski z Iławy, nie kryje dumy, chociaż wcześniej było też wiele obaw o bezpieczeństwo 13-latki.***

---

**- 15 godzin jazdy! - mówi ławianin. - Ktoś może powie: nic wielkiego. Jest na pewno więcej takich podróżników. Jednak jaki to jest wyczyn, zdałem sobie sprawę, kiedy rodzice wsadzili ją do autobusu. Uświadomiłem sobie, ile czeka na nią niebezpieczeństw. Cała noc i pół dnia w autobusie. Zatrzymania na parkingach, kieszonkowcy, zboczeńcy, przesiadka na granicy. Spać nie mogłem, w głowie mnóstwo pomysłów, a jeden gorszy od drugiego. Trzeba mieć dużo odwagi i zaufania do własnego dziecka, aby je wysłać w taką podróż. Ale dziecko tylko w taki sposób może zdobyć doświadczenie i samodzielność. Trzeba tylko trochę pomóc - dodaje.**

Bad Mergentheim, tak dokładnie nazywa się miasto w Niemczech, gdzie na co dzień wraz z rodzicami mieszka Sara. Leży na zachodzie kraju, skąd już niedaleko do granicy z Francją. Wikipedia opisuje je jako leżące nad rzeką Tauber miasto uzdrowiskowe z liczbą mieszkańców na poziomie 22,5 tysiąca.

Trasa do Ławy? "Bite" tysiąc kilometrów!

**- Sara już wcześniej wielokrotnie tę trasę pokonywała, ale dotychczas: zawsze z rodzicami. Przyjeżdżają do Ławy całą rodziną zwykle dwa razy w roku - opowiada ławianin. - Ale w tym roku Sara nie mogła się doczekać, a że rodzice mogą przyjechać dopiero za dwa tygodnie, odbyła tę podróż po raz pierwszy całkiem sama - podkreśla ławianin i nie ukrywa dumy, że wnuczka doskonale sobie poradziła.**

A obawy były przede wszystkim o przesiadkę na granicy. Dojeżdża tam wiele autokarów z różnych stron kraju i podróżni, aby kontynuować podróż w wybranym kierunku, przesiadają się. A to, jak wiadomo, niebezpieczeństwo spóźnienia albo pomyłki... Na szczęście - wszystko przebiegło pomyślnie.

**- Bardzo lubię przebywać w Ławie, podoba mi się**

**tutaj i w ogóle się nie nudzę** - opowiada Sara i przybliża plany: **Dzisiaj wybieramy się popływać kajakiem po jeziorze, na miasto, działkę oraz odwiedzić grób babci.**

Sara świetnie też pływa w pław i - jeśli tylko pogoda dopisuje - korzysta z uroków tutejszych plaż. A skoro lubi wodę - to w Iławie nudzić się nie może :-). **Życzymy udanych rodzinnych wczasów!**

*Tekst: Marta Chwałek.*

*Zdjęcia: archiwum prywatne.*



Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/75391-dzielna-wnuczka-sara-sama-przejechala-autokarem-ponad-tysiac-kilometro-w-aby-odwiedzic-dziadka-w-ilawie>